KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Kwietnia. — Rok 1848. Sobota. **№ 110.** Jutro, Zmartwychwsta: J.C.—Ś.Wojciech. Jutro i pojutrze Kuryer nie wyjdzie.

Wczoraj we wszystkich Kościołach *Warszawy* odprawione były solenne Nabożeństwa, dniu Wielko-piątkowemu właściwe. Po odmówieniu solennych modłów, miało miejsce oddanie adoracji Ukrzyżowanemu CHRYSTUSOWI, w zewnętrznych oznakach uczczenia Krzyża Ŝgo; a po ukończeniu Procesji z N. SAKRAMENTEM, oraz Komunji celebrującego Kapłana, uroczyste przeniesienie tego N. SAKRAMENTU, do miejsca na *Grób* ZBAWICIELA przeznaczonego.— W Kościele Archikatedral: i Metropol: Ŝgo Jana, celebrował WJX. Kanonik *Gierwatowski.*— Zaraz po południu i aż do wieczora, mieszkańcy *Warszawy,* w pobożnej pielgrzymce obchodzili Kościoły tutejsze. W każdym z nich *Grób* CHRYSTUSA, przybrany był w to wszystko, na co zasoby miejscowe starczyć mogły. Kosztowne sprzęty, bogate materje, mnóstwo światła jarzącego, łączyły się z darami wiosny. Prawie wszędzie drzewa, krzewy, rośliny i kwiaty użyte były do przybrania Grobu. Kwestarki gorliwie zajmowały się zbieraniem jałmużn, dla Zakonów i Szpitali. W wielu Kościołach wykonano arcydzieła muzyki Autorów krajowych i zagranicznych, w których udział mieli znakomici talentem Amatorowie i Artyści. — Wspaniałem ubieraniem Grobu CHRYSTUSOWEGO, odznaczała się zawsze Warszawa. Opisując podróż swoją do *Polski* Marszałkowa Hrabina *de Guébriant* (Gebrian), wspomina, że Groby Wielko-piątkowe i Wielko-sobotnie, były tu piękniejsze, a niżeli w jej kraju.

Onegdaj w Kościele Ŝgo Krzyża po ukończonem Nabożeństwie Wielko-Czwartkowem, dopełnił obrzędu umywania nóg 12 starców, WJX. *Nadolski,* Wizytator Zgromadzenia XX. Missyonarzy. Z tych najstarszy wiekiem Maciej *Derdałowicz,* liczył lat 79.

Wczoraj po południu o godz: 3ej, odbyło się Nabożeństwo *Wielko-Piątkowe* w Kościele Ewangelicko-Reformowanym. Uczniowie Szkoły Refor: i Amatorowie muzyki kościelnej, wykonali pod dyrekcją P. *Bartki,* Modlitwę z 4ch pór roku *Hajdena;* Kazanie w języku pols: miał Przew: JX. *Spleszyński.*

Nie napróżno Kościół Ŝty drugą część rodzaju ludzkiego *Devotus femineus sexus* nazwał; pobożność Niewiast wszystkie wieki katolicyzmu uświetniała po całym świecie, czynami dobroczynności dla bliźnich, i pracy dla ozdoby Swiątyń Pańskich.— I w naszym kraju z jakąż dumą i podziwieniem oglądamy dziś starożytne i kosztowne roboty ręczne w ubiorach Kościelnych: *Kunegundy, Salomei, Jadwigi, Elżbiety, Anny Jagiellonki* i innych ukoronowanych Dam.— Każdy nie ledwie Kościół tutejszy, szczyci się pamiątkami pracyręcznej znakomitych i pobożnych Niewiast. Pobożność ta przecież i praca dla Kościoła nie wygasła i w dzisiejszem pokoleniu; oto świeży mamy dowód: Siedmdziesiąt i dwie Dam w Warszawie, każda z nich własnoręcznie i swoim kosztem wyrobiła łokieć kwadratowy na kanwie w rozmaitych i ozdobnych deseniach, z jakich uszyto wspaniały dywan, a który w Kościele XX. *Franciszkanów,* stopnie Ołtarza Pańskiego pierwszy raz w dzień Jego Zmartwychwstania zdobić będzie.— Za dar ten nadspodziewany dla Kościoła, składa najczulsze podziękowanie wszystkim Damom imieniem całego Zgromadzenia. *Przełożony.*

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, ogłosiła Postanowienie, wydane dnia $^{2}/_{14}$go b. m., tej treści: »W mieście *Ostrowie,* oprócz jednego targu w Piątek, zaprowadzony być ma targ drugi w tygodniu, w każdy dzień wtorkowy.”

Komisja Rząd: Spraw Wew: i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, mianowała pod d. $^{7}/_{19}$ b. m., P. Stanisława *Jagodzińskiego,* Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala S. DUCHA (PP. Marcinkanek) w Warszawie; — a dnia $^{8}/_{20}$ t. m., Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych Powiatu Lipnowskiego, P. Dominika *Dziwanowskiego.*

Komisja Examinacyjna Gub: Warszawskiej, podała do wiadomości, iż na posiedzeniach swoich, a mianowicie: w dniu 23 i 30 Marca (4 i 11 Kwietnia) r. b., w skutek złożonego examinu, przyznała stopnie zdolności do sprawowania Urzędów klassy 2ej Burmistrzów, z przyzwoitym dla służby pożytkiem, PP.: Karolowi *Kokosińskiemu,* Ignacemu *Kowalskiemu,* Stanisławowi *Krąkowskiemu,* Tomaszowi *Gołaszewskiemu,* Adamowi *Kosikiewiczowi,* Janowi *Marcinkowskiemu,* Franciszkowi *Łuczyńskiemu,* Józefowi *Ślepowrońskiemu,* i Bartłomiejowi *Serafińskiemu.*

Dyrekcja Poczt Królestwa Polskiego.— Na dniu 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. Dyrekcja Poczt ogłosiła już przez pisma publiczne, że dla ułatwienia podróży na traktach ubocznych gdzie nie ma dotąd ani Poczt wozowych, ani osobowo listowych, któremi osoby podróżujące zabierać się mogą, Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 16 (28) Lut: 1847 r. dozwolić raczyła, aby Poczthalterowie wspomnionych traktów ubocznych, przewozili osoby przy Pocztach wózkowych i konnych, tyle razy w tydzień, ile razy też Poczty bieg swój odbywają, z zastrzeżeniem, iż zabieranie to osób nie powinno ani na chwilę opóźniać, a tem więcej tamować biegu Poczt wózkowych i konnych, pod najsurowszą na przekraczających karą.— W celu przewożenia osób w sposobie powyższym, dozwolono Poczthalterom używać bryczek zwyczajnych nakrytych,

dotąd do Extrapoczt używanych, i na bryczkach tych w parę lub trzy konie zaprzężonych mieścić się ma osób trzy, z których każda za podróż swoją opłacić winna na dochód Poczthalterów po 2½ kop sr. na wiorstę, i ma prawo zabrać z sobą rzeczy własnych 50 funtów wagi nie przenoszących, to jest 30 funtów bezpłatnie, a 20 za opłatą po pół kopiejki sr: od funta za całą odległość od jednej stacji do drugiej.— Obecnie Dyrekcja Poczt podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek zdeklarowania się Poczthalterów w Warszawie, Piasecznie, Górze i Mniszowie, z dniem 19 Kwiet: (1 Maja) r. b. rozpocznie się na zasadach wyżej wymienionych przewożenie osób i ich rzeczy na trakcie po między Warszawą a Mniszowem tak w jedną i drugą stronę, a to przy Pocztach wózkowych i konnych dwa razy w tygodniu na trakcie powyższym kursujących.— Osoby mające chęć udania się w podróż w stronę z Warszawy do Mniszowa, zgłaszać się winny na Stacye pocztowe w Poniedziałki i Czwartki jak następuje: a) w Warszawie przed godziną 4tą po południu; b) w Piasecznie przed godz: 6tą; c) w Górze przed godz: 8mą wieczorem. Osoby zaś udające się z Mniszowa do Warszawy, zgłaszać się winny na Stacye pocztowe: a) w Mniszowie w Środę i Sobotę przed godziną 11tą w nocy, to jest przed przybyciem Poczty wózkowej lub konnej z Kozienic przez Mniszów w tym czasie do Warszawy przechodzącej; b) w Górze z Środy na Czwartek i z Soboty na Niedzielę, przed godziną 12½ w nocy; c) w Piasecznie w Czwartek i Niedzielę, przed godziną 2gą rano. — Dyrektor Poczt, Rzeczywisty Radca Stanu, X. *Golicyn*. Nacz: Sekcyi, *Matejf*.

Pamiętnika Religijno-Moralnego, zeszyt za miesiąc Kwiecień, czyli 4ty tomu XIV, wyszedł z druku i zawiera: Czyn jednania się z BOGIEM, czyli o usprawiedliwieniu; List do Diogneta; Stan dziesięcin w dyecezjach polskich do czasów Kazimierza W.; Księga Bozka czyli Biblja wyższa nad wszystkie umiejętności ludzkie; Nauka w wielki Piątek; Pierwszy exemplarz drukowany ustaw Soboru trydenckiego; Rozporządzenia Rządowe; Rozmaitości, i Bibliografia duchowna.

Kto chce pozbyć się kłopotów, kto chce uniknąć zmartwienia, jakie często zasmucają nasze gospodynie, z powodu, że baby (ciasto) albo za ciężkie, albo nadto wyrosłe, albo wcale niedorosłe, niech odwiedzi wystawę Pana *Lursa;* tam może bez zachodu i trudów wybrać wyborne baby, ozdobne mazurki, torty, szynki, (jambons glacés), cudnej piękności jajka ozdobne w axamity, kwiatki, złoto i tym podobne barwidełka, króliki z tortowego ciasta, zgoła wszystko, co tylko może połechtać podniebienie i zabawić oko a świetnie przyozdobić stoły *Wielkanocne*. Nie mamy potrzeby zachwalać roboty i smaku tych przedmiotów; Pan *Lurs* znanym jest od dawna w Warszawie, to dosyć.

(Art. nad.) Z nadeszłą wiosną, w której każdy komu tylko czas i sposobność pozwala w dniach i chwilach wolnych od zwykłych zatrudnień, wydobywa się z murów miejskich dla użycia świeżego powietrza tego koniecznego i z takim powabem połączonego żywiołu, już teraz zaraz po rozpoczęciu się spacerów, śmiało wnosimy, że w ciągu teraźniejszej wiosny, i aż do zupełnego schyłku lata, *Dolina Szwajcarska*, ta sama Dolina, o której tylokrotnie w piśmie niniejszem wspominano, najwięcej przez Warszawską Publiczność odwiedzaną będzie. Bo też nowy i zasobny Przedsiębierca postanowił z całą gorliwością i staraniem możliwem wszystkiem po cenach najumiarkowańszych przy skrzętnej usłudze Publiczności służyć, a jak wiemy, doborem, czystością i smakiem tak potraw jak i napojów, innym podobnym przedsiębiercom nieustąpi.—Ta okoliczność, równie i samo położenie Doliny, gdzie nieodległe od miasta, a jednak zdaleka od turkotu pojazdów i zawiewu kurzu, swobodnie spaceru używać można, gdzie, z gustownie urządzonego Amfiteatru, melodyjne echo muzyki, dobitnie po całym ogrodzie rozlega się, gdzie wreszcie nowo wystawiona okazała Altana kilkaset osób w razie niepogody pomieścić w sobie jest gotowa, a przybudowany gustowny Buffet dostarcza nowalji, które w Ogrodzie i w świeżo wyrestaurowanym Salonie i Pokojach, na siebie czekać niedadzą, gruntuje nas w przekonaniu, że Dolina Szwajcarska jak już oddawna była, tak i teraz stanie się powszechnie ulubionym spacerem.

Onegdaj złożono w Redakcji Kurjera zł. 80, z przeznaczeniem po zł. 6 gr. 20, dla Szpitali: Dzieciątka JEZUS, Sgo Rocha, Sgo Ducha (PP. *Marcinkanek*), Sgo Łazarza, Ewangielickiego, Braci Miłosierdzia, Starozakonnych; Instytutów: Ociemniałych i Sgo Kazimierza, Ochrony ubogich dziatek, Starców w Górze Kalwarji, oraz dla Kaleki w domu Elerta.

W miejsce składania osobistych życzeń z powodu *Świąt Wielkanocnych*, nadesłali do Red: Kurjera: JW. Radca Stanu *Eljaszewicz*, zł. 40, z przeznaczeniem dla Ubogich pod opieką Tow: Warsz: Dobrocz: zostających; a JW. Jenerał-Major *Müller* Naczelnik 3ciej Dywizji artylerji, wraz z swoją Małżonką, zł. 20, dla Szpitali Warszawskich.

Doniesienie gospodarskie. Na Pradze przy mostku prowadzącym na Saską kępę, w domu *Wojcickiego*, jest Socha urządzona na sposób pługa, w której można regulować głębokość i szerokość skiby, oraz zaprzęgać jednego lub parę koni albo wołów, tudzież radła do obsypywania kartofli i buraków, oraz do wyorywania tychże i uprawiania gruntu. Przytem bryczka na sposób wagonu, bardzo lekko za sprzężajem idąca i wygodnie niosąca, co każdy może wyprobować i nabyć.

Onegdaj i wczoraj, spotykać było można na ulicach mnogie transporty *święconego*, przenoszone od piekarzów do domów prywatnych. Transporta te miały miejsce powiększej części w ogromnych koszach, noszonych przez służące, a eskortowane *in gremio* przez całą dziatwę domową, u której od dni kilku nic innego nie świta w głowie, jak tylko: baby, szynki, ozory, mazurki i placki. O ile zmiarkować było można po ti-

zjonomji osób mających udział w przygotowaniu święconego, bo nie wszyscy jako *adepci*, przypuszczeni są do sekretu tego dzieła, święcone udały się powszechnie nie źle. Baby rosły, rosły jak na drożdżach; w plackach i mazurkach nieznać przynajmniej na pozór zakalca, a indyki, cielęcina i inne mięsiwa, ni są zbyt rumiane, ni nie dorumienione. Dziś po południu zacznie się błogosławienie tych darów BOŻYCH, aby już jutro od rana, służyć mogły do częstowania niemi Rodziny, Przyjaciół i Znajomych, zbierających się z powinszowaniami *Wesołego Alleluja.*

Nakładem Księgarni i Składu nut muzycz: Fr: *Spiess* i *Spółki*, wychodzić będzie dalszy ciąg wyjątków z ulubionych tu oper włoskich na sam fortepjan, pod tyt: »Reminiscence de l'Opera Italien à Varsovie"; w tych dniach opuści prassę poszyt, zawierający wyjątki z opery *Jerozolima* czyli *Krzyżacy w czasie pierwszej Krucyaty*, z muzyką Verdego.

Z dniem dzisiejszym kończy się Post wielki; jutro rozprawa z szynką.—Dawniej był zwyczaj, że dnia tego dworska hałastra wziąwszy śledzia, zakopywała go głęboko w ziemię, za to, że przez dni czterdzieści martwił ich żołądki. — Obok tego na intencję *fryców* wymyślono obrzęd pogrzebowy *żuru.*— Nieświadomy konceptu, brał na plecy garnek z oną gęstą brahą, drugi zaś z łopatą dla wykopania grobu na *żur* postępował za nim; gdy się cała szanowna zgraja na podwórze wyprowadziła, grabarz łopatą garnek na plecach *fryca* rozbijał, a biedny pacjent obmaszczony *żurem* stawał się przedmiotem powszechnego pośmiewiska.

Fabryka obić papierowych pod firmą *Rahn sukce: et Vetter*, nie szczędząc żadnych kosztów, i na tenże rok przysposobiła wielką ilość wzorów obić papierowych, zalecających się gustem, nieustępujące w niczem zagranicznym, i takowemi zaopatrzyła skład swój w domu W. Skwarcowa przy placu Saskim istniejący; w tymże składzie są gustowne i modne Rolety, Story i przedstawki do okien, Ceraty różno-kolorowe, tudzież w złocie i w drzewnych kolorach do pokrycia stołów i fortepjanów, Ceraty dywanowe na posadzki i do pojazdów; Papiery arkuszowe w złocie, srebrze i suknem deseniowane, imitujące najpiękniejsze materje; pudełka, bonbonierki, tualetki i papiloty na cukry, parawany o 4, 5, 6 i 7 skrzydłach; powyższy skład przyjmuje obstalunki na ramki papierowe, a to wszystko po zniżonych lecz stałych cenach.

Wszystkie drzewa coraz bardziej rozwijają się, niezadługo nasze ogrody i ogródki rozzielenią się zupełnie, i wabić nas będą w swoje wonające cienia, zaczną się Majowe wycieczki do *Bielan*, *Kaskady*, *Marymontu* i innych czarownych zamiejskich gaików. Mnogie gastronomiczne ogródki ockną się z zimowego letargu, i otworzą swoje bramy dla strawnych żołądków, przynęcając je rozlicznemi *nowalijkami;* powróci życie i ruch do tych spokojnych ustroni, znowu zadzwonią butelki, zabrzęczą talerze, kłęby dymu z cygar i fajek rozbijać się będą o zielone sklepienia drzew, a w pośród tego brzęku i dźwięku, szumu i gwaru, najdobitniej przedzierać się będzie głos usługujących dziewczyn, które przebiegając wszystkie zakręty ogródków, oczekujących gości umieją tak zręcznie pocieszać ulubionem: *zaraz Panie!* Gdy tymczasem w kuchni płonie niezwykły ogień, na co patrząc raki szepczą z cicha do siebie, a młode kogutki niemiłosiernie wysoko pieją. Biedne kurczęta! godne politowania raki! ileż to was padnie ofiarą żarłocznych apetytów!

Patrz, w altance w pośród cieni,
Kopa raków się czerwieni,
Szyje grube, tęgie nogi,
Wąsy sterczą jak dwa rogi;
Z łbów się kurzy para ciemna,
Bardzo wonna i przyjemna;
Bo ta para wszystkim znana,
To koperek i śmietana.
Dwaj Panowie jacyś siedli,
I jak gdyby rok nie jedli,
Tak się każdy z nich uwija,
Temu w zębach trzeszczy szyja;
Ten obiera zręcznie nóżki,
Lub wygryza i ssie brzuszki;
A nie mówią nic do siebie,
Jak na lekcji lub pogrzebie;
Tylko słychać wśród milczenia,
I mlaskania i trzeszczenia.
A gdy sosu się dobrali,
Jak od pustych skorup wstali.
Owdzie znowu tuż pod bzami,
Stoi półmich z kurczętami,
A kurczaki w rzęd szeroki,
Hardo wzięły się pod boki,
I pod pachą jak dla próbki,
Mają pępki i wątróbki.
Tam znów w lecie pożądana,
Zdala bieli się śmietana;
A śmietana to Mosanie,
Co w niej łyżka słupem stanie!
Tu na mniejsze apetyty,
Z cielęcinką buterszníty,
Lub do piwa dużej szklanki,
Na przegryzkę obwarzanki.
Słowem, wszędzie goście siedzą,
Wszędzie piją, wszędzie jedzą.
Wszędzie pełne ławki, stoły,
Wszędzie słychać gwar wesoły;
A wśród tego gwaru czasem,
Pisną skrzypce z kontrabasem,
A tak nieraz pisną żwawie,
Że podskoczysz aż na ławie,
Że aż uszy zatkniesz sobie,
Że aż w sercu coś poskrobie.

Koniec końców, niezadługo powtórzą się wszystkie przyjemności wiosenne, odżyją wszystkie miejsca na-

szych przechadzek. Z pomiędzy licznych ogródków spacerowych, jakie posiadamy na obu brzegach Wisły, winniśmy oddać sprawiedliwość ogródkowi *Wiejskiemu*, będącemu własnością P. Dominika *Martin*; wspomnieliśmy o nim niedawno w krótkości; obowiązkiem jest naszym jeszcze kilka słów skreślić, z uwagi, że P. *Martin* wszelkich sił dokłada, aby zyskać zadowolenie odwiedzającej go Publiczności. Dom murowany który wystawił w swojej posesji, obfituje we wszystkie wygody, zawiera on mnóstwo pokoi, z których widok sięga dalekich a czarownych okolic Warszawy, ogród piękny, cienisty i ubarwiony wonnemi kwiatami, zarzucony jest różnorodnemi altankami, wewnątrz ozdobionemi pieknem malowidłem; w jednej widzimy okolice gorącej Afryki z jej palącem słońcem i czarnemi mieszkańcami; w innej znowu łagodny kraj-obraz Europy; tam wznosi się altana z belwederem; tu znowu jest rozpięty namiot turecki z półxiężycem na szczycie. O jakżeby się zgorszył sługa Alkoranu, gdyby wiedział, ile pod owem półxiężycem pękło butelek szampana! Jednem słowem, na niczem tam nie brakuje, usługa rychła, gospodarz uprzejmy; co zaś do części gastronomicznej, powtórzemy parę wierszy naszego dawnego Autora:

Nie wierz gdyć prawią baśnie na chwałę jedzenia,
Zjedz, wypij sam, a potem spytaj podniebienia. —
— Nie jeden jakby bajeczną spiewkę nóci:
A czemuś się nie ożenił *Bartoszu*, *Bartoszu*,
Kiedy była kwarta kaszy *po groszu*, *po groszu*.

Tymczasem Statut r. 1523 obejmował rozkaz Królewski, aby wóz siana ile jeden koń uciągnąć może, nie drożej jak po groszu przedawano, wóz na dwa konie po gr 2, owsa korzec gr. 1, wołu za gr. 30, barana za gr. 2, a wieprza za fertona albo gr. 12.

Sprostowanie.—W wczorajszym Kurjerze, na karcie 526, wszpalcie 1szej, wierszu 39 i 40tym, czytaj: »Są tam nareście kompletne miniaturowe święcone dla małych dzieci, i Babki różnej wielkości od zł. 2 do zł. 15.

Wiadomość o cenach targowych praktykowanych po Miastach Gubernji Warszawskiej. W m. *Częstochowie*, dnia 6 b. m., korzec pszenicy rs. 4 k. 80, żyta rs. 3 k. 30, jęczm: rs. 3 k. 30, owsa sr. 1 k. 50, grochu rs. 4 k. 80, kartofli rs. 1 k. 80; w m. *Gombinie*, d. 7go b. m., pszenicy rs. 3 k. 30, żyta rs. 2 k. 70, jęczm: rs. 2 k. 40, owsa rs. 1 k. 35, grochu rs. 3 k. 30, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Kaliszu*, d. 4 i 7 b. m., pszenicy rs. 3 k. 30 /*ι*, żyta rs. 2 k. 65, jęczm: rs. 2 k. 38, owsa rs. 1 k. 53, grochu rs. 3 k. 90, kartofli rs. 1 k. 54; w m. *Łęczycy*, d. 4 i 9 b. m., pszenicy rs. 3 k. 60, żyta rs. 2 k. 70, jęczm: rs. 2 k. 25, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 3 k. 30, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Piotrkowie*, d. 9 b. m., pszenicy rs. 4 k. 50, żyta rs. 3 k. 15, jęczm: rs. 3, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 4 k. 50, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Wieluniu*, d. 10 b. m., pszenicy rs. 4 k. 5, żyta rs. 3, jęczm: rs. 2 k. 60, owsa rs. 1 k. 42½, grochu rs. 4 k. 50, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Włocławku*, d. 3 i 7 b. m., pszenicy rs. 3 k. 67½, żyta rs. 3 k. 10, jęczm: rs. 2 k. 55, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 2 k. 85, kartofli rs. 1 kop. 35; w mieście *Koło*, d. 11 i 14 b. m., pszenicy rs. 3 k. 75, żyta rs. 2 k. 80, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 3 k. 60, kartofli rs. 1 k. 20.

Składy komisowe fabryki *Mintera*, na prowincji, jakoto: w Siedlcach u St: *Białostockiego*, w Lublinie u L. *Knoll* i *komp:*, w Radomiu u Jubilera *Żebrowskiego*, w Piotrkowie u *Grudzińskiego*, w Kaliszu w Księgarni H. *Hurtig*, i w Płocku w Księgarni K. *Dobrzańskiego*, odebrały obecnie świeże transporta nowych wyrobów, w liczbie tych wymieniamy: stosowne w obecnej porze Sprzęty do kąpieli, konewki do polewania różnej wielkości, takież i inne sprzęty ogrodnicze dla dzieci. Składy te przedają i przyjmują obstalunki po cenach stałych takich samych jak fabryka.

Z Petersburga. — J. C. W. Wielki Xżę Włodzimierz Alexandrowicz, mianowany Szefem pułku piechoty Króla *Sardyńskiego*, który zwany będzie pułkiem piechoty J. C. W. W. Xcia Włodzimierza Alexandrowicza. — N. PAN, raczył przeznaczyć po rublu sr. dla każdego z straży ogniowej i żołnierzy Pet: żandarmskiego dywizjonu, którzy znajdowali się przy pożarach 16/28 i 17/29 z. m.— Awansowani zostali, na Praporszczyków: *Gubski 4*, *Popławski 3*, *Popławski 2*, *Łuckiewicz*, *Białostocki*, *Sałacki*, *Szaniawski*, *Grodecki*, *Morcycki*, *Murawski 2*, *Murawski 1*, *Gostyński*, *Matuszewski*, *Kuczyński*, *Pogonowski*, *Łuczyński*.—Major *Kaliński*, uwolniony został ze służby, w stopniu Podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru, pensją zupełną. — Towarzysz Prezesa Izby Cywilnej Mohylewskiej, Radca Dworu *Kłopotowski*, mianowawany został Towarzyszem Prezesa Izby Sądu Cywilnego w *Mińsku*.— Dymisjonowany Kontr-admirał *Lazarew*, przyjęty został na nowo do służby, i zaliczony do floty morza *Czarnego*.

W gubernji Orenburgskiej w obwo: Menzelińskim od 28go Lutego do 6go Marca v. s. zachorowało na nowo na cholerę osób 10, umarło 3. W gubernji Kazańskiej cholera istnieje jeszcze w słabym stopniu, w obwodach Łaiszewskim i Czystopolskim. W guber: Symbirskiej, obwodzie Ałatyrskim, od 28go Lutego do 6go Marca zachorowało osób 5, umarła 1. W obwodzie Tulskim od 25go Lutego do 6go Marca nie było nowych przypadków cholery. W gubernji Półtawskiej, choroba ta ukazała się na nowo w obwodach: Łochwickim, Chorolskim, Łubieńskim i Hadiaczeskim. W 4ch tych ob-

wodach do 6 Marca, zachorowało osób 120, umarło 46. — W Gubernji Kazańskiej, obwodach Łaiszewskim i Czystopolskim od 4 do 11go Marca v. s. zachorowało znowu na cholerę osób 96, umarło 47. W gubernji Symbirskiej, obwodzie Ałatyrskim, od 6 do 13go Marca zachorowały 3, umarła 1. W guber: Czernighowskiej, obwodach Mglińskim i Konotopskim, od 18 Lutego do 3go Marca, zachorowało 67, umarło 8. W czterech obwodach gubernji Półtawskiej od 6 do 13go Marca zachorowało osób 16, umarło 8.

W *Windawie* (w Kurlandji) zakończył d. 14/6 Lutego r. b. życie, dymisjonowany Porucznik wojsk Rossyjskich i Radca Pruski *Lieberwirth*, w 98 roku wieku swego, (urodz: 7 Wrze: 1750 r.). Dziad jego nazywał się *von Holmersdorf*, i posiadał dobra ziemskie w Saxonji. Elektor Saski (później Król Polski) August II, w podróży swej zatrzymał się był w domu *Holmersdorfa*, i zadowolony jego przyjęciem, rzekł odjeżdżając: »Nun, mein *lieber Wirth*, bitten sie von mir eine Gnade aus" (Teraz, *kochany gospodarzu*, proście mię o jaką łaskę)." Na to P. *von Holsmerdorf* odpowiedział: »Największą mi będzie łaską, jeżeli Wasza Wysokość pozwolisz mi, na pamiątkę tego uroczystego dla mnie dnia, przyłączyć do mego nazwiska ów epitet, którym mię zaszczyciłeś (t. j. *lieber Wirth*, kochany gospodarz)." Elektor chętnie na to zezwolił. Odtąd *Holmersdorfowie* zaczęli się nazywać *Lieberwirthami*, odrzuciwszy dawniejsze nazwisko familijne. Życie zmarłego teraz *Lieberwitha*, było pełne przygód. Urodził się w Saxonji (gdzie ojciec jego był naczelnikiem zakładów górniczych, i trudnił się handlem); pobierał nauki w *Dreznie*, i z wrodzonego upodobania zaciągnął się do wojska Saskiego. Ale wuj jego, bogaty negocjant w *Petersburgu*, P. *Richter*, namówił rodziców, aby syna do niego przysłali, obiecując los jego zabezpieczyć. *Lieberwirth* wziął dymisję, i przyjechał do *Petersburga*. Ale zajęcie w kantorze nie mogło przytłumić w nim zapału do wojska; wszedł więc jako ochotnik do armji Rossyjskiej, podczas wojny z Turcją, pod dowództwo Hrabiego *Rumiancowa*. Odniosłszy silną kontuzję w piersi od kuli armatniej, *Lieberwirth* musiał opuścić służbę wojskową, i przy uwolnieniu otrzymał rangę Porucznika. Po powrocie do ojczyzny, zaznajomił się z Hrabią *Adlerem*, Posłem przy dworach: Szwedzkim i Duńskim, który wziął go na Sekretarza Poselstwa. Z Hr: *Adlerem*, *Lieberwirth* był w Sztokholmie, Kopenhadze, a potem w Petersburgu i Moskwie. Interesa familijne zmusiły go, że powrócił do Drezna, gdzie zaprzyjaźnił się z obywatelem Kurlandzkim, Szambelanem *v. Brinken*, Plenipotentem Xięcia *Kurlandzkiego*. Z tymże P. *v. Brinken*, *Lieberwirth* wyjechał do Warszawy, a po załatwieniu czynności dyplomatycznych, towarzyszył przyjacielowi swemu do Kurlandji. Mieszkając w domu P. *v. Brinken*, na jego folwarku, a potem u jego ojca, *Lieberwirth* zamiłował w gospodarstwie wiejskiem, i zaczął pilnie niem zajmować się, dzierżawiąc różne dobra i zarządzając Starostwem *Pilteńskiem*, darowanem Xięciu *Sacken*, który naówczas był Posłem w Berlinie. Ożeniwszy się z Panną *Ridiger*, *Lieberwirth* osiadł na zawsze w Kurlandji, posiadał kilka własnych folwarków, lecz na starość utracił wszystko, przez różne nieszczęśliwe wypadki. Był to człowiek dobry, wesołego humoru i wzorowej prawości, przez wszystkich lubiony i poważany. Z ośmiorga dzieci i 9 wnuków, pozostała mu tylko córka (po mężu *Poschmann*) i syn jej, którzy opiekowali się nim w starości. Mało u nas teraz jest przykładów długiego życia, między ludźmi wyższego stanu, i po Metropolicie Kościołów Rzymsko-Katolickich, *Siestrzeńczewiczu-Bohuszu*, który zmarł w 99 roku życia swego, nie słyszeliśmy, aby w ostatnich czasach ktokolwiek dożył wieku *Lieberwirtha*. Metropolita *Siestrzeńczewicz-Bohusz*, na lat 30 przed śmiercią, zaprzestał używać pokarmów mięsnych, i jadał tylko pokarmy roślinne; a *Lieberwirth*, lubo nie zbytkował, jadał i pijał wszystko, co BÓG dał. Zdaje się, że temperament szczęśliwy, humor wesoły i dobroduszność, zastępowały mu ścisłą dyetę.

Radca kolegjalny *Witowski*, Prezes Izby Sądu Cywilnego w Mińsku, rozstał się z tym światem.

Anglja. — Rząd Stanów Zjedn: mianował Jenerała *Shiels* Posłem w Rzymie. — Na posiedzeniu Izby niższej 11go b. m. zdarzył się osobliwy przypadek, iż jeden z najżarliwszych stronników chartystowskich P. *O'Conor* zasnął, a gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem ministerstwa względem utrzymania bezpieczeństwa korony i kraju, P. *O'Conor* ocuciwszy się raptownie, z omyłki głosował za wnioskiem ministerjalnym śród ogólnego śmiechu. — P. *Thornley* sprawozdawca Komisji, której poruczono rozpoznanie monstralnej prośby Chartystów, 13go b. m. doniósł Izbie niższej, iż prośba ta nie zawiera 5,706,000 podpisów, ale tylko 1,975,496 podpisów, z których znaczna liczba zdaje się być skreślona jedną ręką; inny Członek Komisji P. *Kripps* zapewniał, iż prośba zawiera 8200 podpisów kobiet, i nazwał Pana *O'Conor* kłamcą; tenże natychmiast Izbę opuścił, i zagroził pomstą. Głoszono o zajść mającym pojedynku. Izba uchwaliła, aby Pana *O'Conor* sprowadzono napowrót, co też uskuteczniono, a P. *Kripps* musiał cofnąć swoje wyrazy. P. *O'Conor* przyrzekł nie mięszać się do następnej prośby Chartystów.

Austrja. — Na posiedzeniu mięszanem Deputowanych z wszystkich prowincji (oprócz węgierskich i

włoskich), odbytem 13go b. m. pod prezosostwem Ministra spraw wew:,ułożono główne paragrafy nowej ustawy. Wszystkie prowincje stanowią jedną całość. Osoba cesarska jest świętą. Cesarz co rok zwołuje stany; ma prawo odroczyć je lub rozwiązać. Członkami izby wyższej są: Xżęta z rodziny cesarskiej, właściciele znacznych posiadłości, bąć na mocy wyboru, bąć przez nominację od Cesarza. Na Członków izby drugiej wybieralni są wszyscy obywatele. — Z wielu stron doszły prośby, aby Ministrowie, Hrabiowie *Taafe* i *Fiquelmont*, gabinet opuścili. Hrabia *Hoyos* ma złożyć dowództwo Gwardji narodowej. — Z powodu zaprowadzenia oddzielnego zarządu w Węgrzech to Królestwo przejmie część długów państwa. — Nowy Banus Kroacji Baron *Jellachich*, mianowany Komendantem w tejże prowincji, w miejsce Hrabiego *Auersberg*. Trzy bataljony grenadjerów w Wiedniu, otrzymały rozkaz przygotowrć się do pochodu, do korpusu Jenerała *Nugent*. Około 40,000 strzelb wysłano do Tyrolu, a kilka pułków do Galicji. W okolicy Bochnji obawiają się nowych demonstracji przeciw szlachcie.— Korpusy Jenerałów *Giulay* i *Nugent* miały połączyć się; pierwszy zdobył Treviso. Do Werony sprowadzono w niewolę oddział ułanów piemonckich. W krótce spodziewają się wymiany jeńców. W Wenecji wzięli dymissję: Minister spraw wewnę: *Trotti* i Minister wojny *Solera*.

Belgja. — P. *Nothomb* Poseł w Berlinie, zrzekł się posady w izbie Reprezentantów. — P. *Leclercq* wzbrania się przyjąć poselstwa w Rzymie. — Senat 14go b. m. uchwalił kredyt 9 miljonów dla armji, 2 miljony dla ministerstwa spraw wew: i kredyt dodatkowy 150,163 fr. dla zaległości w wydziale wojny.

Francja. — Mianowani Konsulami: *Favre* w Nowym Jorku, *Buquet* (Bjuke) w Amsterdamie, *Castelnau* w Hawanie, *Patorni* w Guatimali, *Merceschеau* (Merseszo) w Tunecie, *Lamieussens* (Lamjesan) w Port Louis. Konsulat w Bagdadzie zarządzany przez Pana *Loeve Weimars*, jest zniesiony. — Poruczono kilku Malarzom wykonanie alfresków w Panteonie; każdy Malarz otrzymuje dziennie 10 fr. — P. *Savoie* (Sawua), mianowany Reprezentantem francuzkim przy Związku niemieckim.—Głoszą o blizkiej zmianie w Rządzie tymczasowym. — P. *Blanqui* obwinia *Lamartina* i *Marrasta* o przygotowanie reakcji. — Mer Paryża P. Armand *Marrast* ostrzega lokatorów w Paryżu, aby niedopuszczali się samowolnych nadużyć względem swoich gospodarzy.— Aż w 8miu miastach na prowincji zaszły rozruchy. — Kilku Redaktorów paryzkich wyjechało na prowincję, aby ubiegać się o kandydaturę do Zgromadzenia narodowego. — Gotówka jeszcze jest bardzo rzadką, chociaż mennica od 3ch tygodni wytłoczyła 30 miljonów fr. — *Leotade* apelował. — Przy ulicy *Chaussee d'Antin* odkryto znowu tajną szulernię.—Wiadomość o zmianie rządu we Francji, przyjętą była w Stanach Zjedn: z zadowoleniem.— Rząd tymczasowy wenecki przysłał deputacje do Paryża.— Kapitan *Vaillant* (Wailan) mianowany Prefektem marynarki w Rochefort (Roszfor), a Kapitan *Suin* Prefektem marynarki w Lorient.— *Bu Maza* ma być osadzony w twierdzy Ham.— Do 20go b. m. gwardja narodowa miała być zupełnie uzbrojoną; na ten dzień wyznaczoną była wielka rewja tejże gwardji na polu *Marsowem;* spodziewano się ujrzeć pod bronią 200,000 gwardzistów. — W Metz założony zostanie obóz.— Niemcy służący w armji algierskiej prosili, aby im pozwolono wrócić do swoich krajów rodzinnych.— Ubogim szwaczkom paryzkim Rząd dał do szycia 100,000 koszul.— Bank puści w obieg nowe bilety 50-frankowe.— *Chateaubriand* (Szatobrjan) zachorował niebezpiecznie.

Hiszpanja. — Królowa *Krystyna* wyjechała na powitanie Xztwa *Mąpansje* o 4 mile za Madryt do Alcobedas; Królowa *Izabella* i jej małżonek o dwie mile. W orszaku Infantki znajdują się: Xżę *Ahumada*, Hrabia *Corres* i Margrabina *Alkanices*. Ministrowie przyjmowali Xcia *Mąpansje* u wielkich schodów pałacowych. Po objedzie u rodziny Królewskiej, Xztwo wyjechali do posiadłości Królowej *Krystyny*, Vista Alegre. Infantka wygląda bardzo cierpiąca.— *Olozaga* uciekł w Kordowie z pod straży.

Niemcy.— Jenerał *von der Mark* podziękował za ministerstwo wojny w Bawarji. — Strony wojujące w Szleswigskiem w ostatnich dniach zachowały *status quo*.— Xżę Brunświcki 16 b. m. przybył do Altony.

Gazeta Szlązka udziela czytelnikom swoim następujący wyjątek z opisu wypadków zaszłych w *Trzemesznie*: Jenerał *Wedel* poświęcił względom dyplomatycznym Jenerała *Willisena*, spokojność, własność i życie niewinnych mieszkańców *Trzemeszna*. Pułkownik *Herman* powinien nas był zasłonić z swojem pułkiem przed rozpasaną dziczą morderców, przez sam wzgląd na ilość niemieckich mieszkańców tego miasta. Ale Jenerał *Wedel* wdał się w układy; chcąc być ludzkim, dał hasło do okrucieństw, na których opisanie pióro moje wzdryga się, które hańbią sprawę Polaków i śmiertelny jej zadają cios w oczach Niemiec i całej ucywilizowanej Europy.— Zaledwie 14 pułk opuścił miasto nasze, odezwała się natychmiast wściekłość chałastry, której żadna karność, żadne uczucie ludzkości i sprawiedliwości powściągnąć nie zdoła, na którą nawet ani wola, ani powaga przywodzców żadnego już nie wywierają wpływu. Jestto wyraźna wojna przeciw majątkom i życiu spokojnych właścicieli i urzędników.

Dla rozjątrzenia mass, powrzucano przez okna trupy poległych w walce z wojskiem powstańców dla upozornienia iż ci nieszczęśliwi zdradziecko przez obywateli tutejszych wymordowani zostali. Widok krwi rozjuszył do tego stopnia tę dzicz niepowściągnioną, iż natychmiast zamordowano 4ry osoby, pomiędzy niemi kobietę i 65cio-letniego starca. Urzędników uwięziono wśród największych obelg słownych i czynnych; mieszkania zamożniejszych obywateli zrabowano do szczętu. I z kim to układa się Jenerał *Willisen?* Z bandą morderców i rabuśników; komuż to Jenerał *Willisen* przyrzeka amnestję? Niecnym zbrodniarzom kryminalnym.— W Środzie stanęło zawieszenie broni; rozchodzące się oddziały powstańców, czynili wyrzuty swoim przywódzcom w następujących słowach: »Przyrzekliście nam majątki Niemców i Żydów; nie dotrzymaliście słowa, nie daliście nam nic, ale my je sobie sami weźmiemy."

Turcja.— Lord *Cowley* (Kolej) 21go z. m. wyjechał do Tryestu; przed wyjazdem odwiedził W. Wezyra, już to aby być przy wymianie ratyfikacji traktatu z Persją, już to aby dowiedzieć się o zamiarach Porty względem nowego francuzkiego Rządu.— W Kairze zdarzyło się nieszczęście okropne; dwie baryłki prochu złożone w domu jednym w cyrkule Nargusz, niewiadomo z czego zapaliły się; 5 domów zostało zburzonych do szczętu; pod gruzami znaleziono potem około 50 trupów.

Włochy. — Feldmarszałek *Radecki* ogłosił Weronę w stanie oblężenia; gwardję narodową w tem mieście rozwiązał; na mieszkańców nałożył kontrybucję 3ch miljonów. W Mantui Gubernator nałożył na Izraelitów kontrybucję na 1 miljon.— Wice-Król Egiptu opuścił Neapol bardzo cierpiący; *Ibrahim* Basza odpłynął także do Alexandrji.— Nowe ministerstwo w Neapolu utworzone zostało z osób następujących: *Troja*, Prezes Rady i M. oświecenia; *Dragonetti*, M. spraw zagr: i wyznań, tymczasowo; *del Gindice*, M. wojny i marynarki; *Uberti*, prac publ:; Hrabia *Ferreti*, skarbu i tymczasowym M. rolnictwa i handlu. Wiadomość o nowych zaburzeniach w Neapolu nie potwierdziła się.— Celem zabezpieczenia Tryestu, Rząd austr: miał wezwać pomocy flotylli ang: przy wyspach Jońskich; lecz Komisarz tychże wysp, uznał się nieupoważnionym do takiego kroku.— Szacują korpus Króla *Karola Alberta* działający w Lombardji, a stanowiący środek armji piemonckiej na 50,000 ludzi i 100 armat, prócz tego wzmocniony będzie milicjami z rozmaitych miast i posiłkami toskańskiemi.

Rozmaitości.— Podwójny zamach morderstwa i kradzieży, dnia 7go bież: miesiąca około 1ej z południa wykonany został w jednym z najludniejszych cyrkułów paryzkich, przy ulicy Montmartre pod Nr 115 i 117. Dwóch Jchmościów, jeden mający lat około 40, drugi około 20, zgłosiło się kilkakroć do tego domu, pod pozorem najęcia lokalu. 7go b. m. wrócili, i oznajmiwszy odźwiernemu, że sobie pewny lokal obrali, oświadczyli, że udają się do gospodyni Pani *la Riviere* na 2gie piętro, dla ułożenia ostatnich warunków. Skoro na górze zadzwonili, sługa otworzyła, a wprowadziwszy starszego Jegomości do Pani, wróciła do przedpokoju, gdzie młodszy starał się zabawić gawędką. W kilka chwil potem dał się słyszeć mocny krzyk z pokoju Pani, sługa chciała pośpieszyć na pomoc, w tejże chwili znajdujący się przy niej młody człowiek, porwał ją za gardło; lecz sługa zbierając wszystkie swoje siły i całą energję, zdołała wyrwać się z rąk napastnika i wpaść do pokoju Pani, którą zastała attakowaną przez drugiego zbrodniarza, zatykającego jej usta rękami. Na krzyk sługi przez okno od ulicy, zbiegli się przechodzący, i pojmali złoczyńców, nim zbrodnia została przez nich dokonaną. Zaprowadzono ich niebawem do najbliższej warty; u jednego z złoczyńców znaleziono maskę i postronek na kilka łokci długi. Rozgniewany lud chciał ich natychmiast śmiercią ukarać; uspokojono go dopiero zapewnieniem, iż zbrodniarze oddani będą w ręce sprawiedliwości.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Arnold Oby: z Popówka; Brzozowski Boles: Ob: z Siedlec; Berends Leokadja Żona Pułkow: z Tarnowej-góry; Francl Moryc Kurjer Gabinetu Austr: z Petersburga; Gregorowicz Stan: Oby: z Złotopolic; Grejber Jacenty Oficer Wojsk Ces:-Ros:, z Rossji; Jermołow Mik: Pułko: z Radzymina; Kiciński Paw: Oby: z Łaznowa; Pieniążek Tytus Oby: z Sycyny; Rott Jen:-Major z Siedlec; Sierociński Teodozy Prof: z Nowej Alexandrji; Sieklucki Hipo: Ob: z Lasocina; Trąbczyński Adam Oby: z Zbroszy dużej; Wołowski Teofil Oby: z Dębina; Zaborowski Jan Oby: z Maliny. (G. P.)

DONIESIENIA.

Ponieważ wielu, szukając mnie w dawnych mieszkaniach, na to się użala; mam więc za obowiązek powtórnie donieść: iż po powrocie z Paryża, mieszkam na Krakows:-Przedm: Nro 426, obok Hotelu Saskiego, i że tak samo jak dawniej, staram się najbardziej o to: ażeby zęby *zepsute i bolące*, *uleczyć*, *a nie rwać*, i utrzymać na długie lata do użytku; gdzie zaś metoda ta zastosować się w żaden sposób nie daje, jak np: w gniciu pulpy, korzenia zęba i szczęki (suppuratio pulpae, radicis et alveolaris) i t.p., wówczas operuję zęby podług najnowszej metody.— Rewiduję zęby każdemu bezpłatnie.—W Paryżu nabyłem ów *nowy system sztucznych zębów Osanor*, które się mocują bez bólu, i nie wymagają ani sprężyn, ani wyrywania zepsutych zębów, i rzeczywiście służą do żucia jak zęby z natury.—W miejsce szczotek i t.p. szkodliwych delikatnym zębom i osłabionym dziąsłom, wynalazłem *łyżeczki zębowe*, mające

własność: *czyścić i utrzymywać dziąsła i zęby.* — J. Marja *Neuman,* uprzywil: Dentysta. — Krak:-Przedmieście Nro 426, obok Hotelu Saskiego.

Dyrektor Expioatacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej uwiadamia, że dnia 15/27 b. m. o godz: 12 w południe, odbyte zostaną w Magistratach Miast Piotrkowa, Radomska i Częstochowy, licytacje, na dostawę dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: MATERJAŁÓW Mularskich i Ciesielskich; Podkładów i Zwiru lub Szabru, i Kamieni.

Jest do wydzierżawienia WIEŚ w bliskości Warszawy i kolei żelaznej, w której w 3cie pole było do wysiewu; 220 morg dużych, z tych 120 korcy pszenicy, reszta żyta; obecnie przechodzi w 4ry pola, i w każde przypada po 166 morg dużych. Wiadomość u Adwokata Jerzmanowskiego pod Nr 550, przy ulicy Długiej.

Ktoby miał LOKAL do wynajęcia przy ul: Senatorskiej, Miodowej lub Długiej, złożony z 3ch lub 4ch Pokoi, Kuchni i Piwnicy, na 1m lub 2m piętrze, oraz jeden Pokój obszerny na dole; raczy dać wiadomość do Drukarni Kurjera, z wyrażeniem ceny.— SZAFY jesionowe ze Stołem kassowym, po zwiniętym Składzie Papieru i Galanteryjnym pozostałe, które kosztowały zł. 900, są za 400 zł. do sprzedania; wiadomość w tejże Drukarni.



W domu pod Nr 1348 na rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej, znajduje się do sprzedania FORTEPJAN mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość w głównym apartamencie na 1szem piętrze.

Przy ulicy Piwnej pod Nr 98 na 2 piętrze od frontu, są do sprzedania RZECZY, to jest: Bournus sukienny czarny, który może służyć dla mężczyzny małego wzrostu; Łańcuch srebrny pozłacany imitujący jakby był z dukatowego złota; Rycin sztuk 280 z Magazynu Mód; Samowar nowy na 9 szklanek; Karafek dwie rzniętych; i Krosna do wszelkich gatunków haftu, to wszystko za bardzo pomierną cenę.

Rządca Dóbr Biłgoraj, zawiadamia interesowaną Publiczność, że PROPINACJA miejska w mieście Biłgoraju, wydzierżawioną zostanie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1848, na rok jeden, od summy Rsr. 2250, więcej dającemu. Zgłosić się można w tem przedmiocie do Rządcy tychże Dóbr, przez opieczętowane deklaracje.

Jest od Sgo Jana r. b. do wydzierżawienia w Dobrach Międzyrzeckich PROPINACJA, tak w samym mieście Międzyrzecu, jako i w wsiach do tychże dóbr należących. Propinacja wiejska, składająca się z 48u Karczem, 4ch na szose Brzesko-Litewskim i 5ciu wsiach Kościelnych, może być osobno zadzierżawioną. Wiadomość o dochodach i warunkach dzierżawy rzeczonych Propinacyj, znajduje się u Rządcy Dóbr, w mieście Międzyrzecu mieszkającego, do którego mający chęć zadzierżawienia, zgłosić się raczą.

OGRÓDEK nowo-wiejski, Prater zwany, obok Nowego-światu, przy Nowej drodze ku Wisle położony, urządzony jak najstaranniej do odpoczynku na świeżem powietrzu, z niekosztownym posiłkiem, Dzierżawiący go, łaskawym względom Szanownej Publiczności poleca.

Zagubiony został REWERS na summę Złp. 400, dnia 17 Grudnia 1844 r., na zlecenie J. Leuchändlera, przez PP. Karola i Juljana Braci Karneckich wystawiony. Uprasza się więc łaskawego Znalazcę, iżby raczył oddać takowy pod Numer 2170 przy ulicy Bonifraterskiej, przeciwko placu Muranowskiego, do Figatnera Krochmalnika, za nagrodą. Ostrzega się zarazem, iż z tego Rewersu nikt korzystać nie może, gdyż takowy przez powoda na niczyje imie nie jest cedowanym.

FOLWARK Ultowa, pół 3ej mili od Płocka, pół mili od Bilska położony, 9½ Huby miary Warszawskiej mający gruntu, wszelkie budowle znajdują się w najlepszym stanie, będzie w dniu 14 Maja r. b., z wolnej ręki sprzedany przez publiczną licytację, u Rejenta Wołowskiego w Płocku. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu u teraźniejszego właściciela P. Kupfra.



POWÓZ zagranicznej roboty, mocno zbudowany, z fordekiem; oraz POWÓZ mały, lekki, roboty Warszawskiej, do sprzedania, w Składzie nowo-wystawionym P. Frytsche, przy Alei Jerozolimskiej, obok Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego.

Przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Zielnej Nr 1412, w nowym domu narożnym, są do wynajęcia każdego czasu różne **LOKALE** na 1m i na 2m piętrze z Balkonem, z meblami lub bez, i innemi dogodnościami. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu Mahonbauma.

PIERWSZE PIĘTRO, z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od Sgo Jana lub wcześniej, 9 Pokoi, ze Stajnią, Wozownią, i wszelkiemi wygodami. — Tamże do sprzedania KOLONJA, 3 wersty za rogatkami Mokotowskiemi. — Dwa FORTEPJANY, z których jeden palisandrowy, zupełnie nowy, i różne MEBLE. Dowiedzieć się u Gospodyni domu, na rogu ulicy Brackiej i Alei, idąc ku żelaznej kolei Nr 1582.



KANAPA, dwa Fotele, 12 Krzeseł, Stół przed kanapę, mahoniowe, w guście rokoko, materją jedwabną pokryte, mało używane; tudzież dwa Łóżka mahoniowe, i dwa Lustra, są do sprzedania za bardzo pomierną cenę, w domu przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1340, na 1m piętrze od frontu.

Teraźniejszy właściciel Domu w M. Sompolnie przy ulicy Warszawskiej pod Nr 142 położonego, wzywa wszystkich i każdego w szczególności, ktoby tylko jakąbąć pretensję do wymienionego domu mieć mógł, aby się z dowodami prawnemi u właściciela wyż rzeczonego Domu, lub u Burmistrza M. Sompolna, zgłosił, pod prekluzją 4ch miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. W końcu nadmienia się, iż wymieniony Dom zbudował Marcin Westfal przed 20tu latami, przeto Sukcessorowie jego, szczególniej są wezwani. — Sompolno d. 1 Kwietnia 1848 r.



KOCZ z Fabryki Petersburgskiej, lekki, w zupełnie dobrym stanie, mogący być użytym w mieście i podróży, o 3ch walizach, do sprzedania. Wiadomość u Lakiernika Gittner w domu Zrazowskiego, dawniej Sułkowskie znanym, przy ulicy Nowy-świat Nr 1315.



W dobrach Gozd Pryami, w Powiecie Łukowskim, Gubernji Lubelskiej, odbywać się będzie licytacja na gruncie w dniu 31 Maja r. b., INWENTARZY, jako to: Krów, Koni, Owiec, Trzody chlewnej, i różnych Sprzętów Gospodarskich, a mianowicie: Sieczkarni, Wozów, Pojazdów, Bryczek, Zaprzęgów, Miedzi, i t. p. rzeczy, za gotowe pieniędze w brzęczącej srebrej monecie, zaraz płacić się mające.

W dobrach Chodowo, między Krośniewicami a Kłodawą, znajduje się znaczna ilość **PSZENICY** jarej, dostatecznie oczyszczonej do siewu, w mniejszych i większych partjach, po cenie umiarkowanej, do nabycia.

Z Kantoru Informac: ulica Krak:-Przedm: Nr 415.

DOBRA Ziemskie w Pow: Warszawskim, w których wysiewu ozimego 260 korcy z odpowiednią pańszczyzną, lasami, łąkami, i kanałami, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 18.